

KYRJEK LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Kultura czy chamstwo

Spotyka się często kateryczne zdania, że jeśli chodzi o sprawy polityczno-społeczne, tam zwłaszcza, gdzie dołącza się zagadnienie ideowości, nie ma i nie może być żadnego porozumienia między ludźmi.

Nieinteligentni teoretycy dzielą świat na dwie strony czarną i białą i nie chcą się zgodzić z tem, że te kolory mogą się wzajemnie przenikać i przechodzić jeden w drugi. Gdyby głosiciele tych „prawd” byli przynajmniej konsekwentni i stosowali je w życiu, ale wiemy, że jest wręcz inaczej.

Chodzi nam o uzasadnienie tego, że porozumienie jest możliwe, tylko trzeba doń podejść w odpowiedni sposób. Jeżeli panuje u nas straszliwa zaciekałość partyjna i homeryczne walki dziennikarskie, to przyczyną tego nie jest bynajmniej kamienia stałość przekonań i kryształowość ideowa, ale po prostu niesmacznie niski poziom kulturalny „naszych polityków, społeczników i dziennikarzy. Stwierdzono, że poważnych dyskusyj na tematy zagadnień, teoretyczne, światopoglądowe nie spotyka się prawie zupełnie; natomiast każda próba wszczęcia takiej dyskusji — napotyka na osobiste insynuacje, obelgi i wymysły. Opinia-publiczna zachowuje się w stosunku do takich pseudo-ideowych brukowców dziwnie ospale i niezdecydowanie, — powiedziałbym nawet tchórzliwie. Obywatel bierze do ręki taką szmatę dziennikarską jednocześnie z zaciekawieniem i obawą, streszczającą się w słowach: „zaczepili dziś o mnie czy nie.” Jeżeli nie, kładzie się zadowolony spać, a nazajutrz znów z lękiem szuka siebie wśród nazwisk, wynurzanych w błocie insynuacji. Nie wytykając palcem, znamy takie pisma ideowe, które najpierw tłustym drukiem podawały in extenso wyrazy brukowe, a w następnym numerze notowały z satysfakcją, że wczorajszy nakład został rozchwyłany.

Z ludźmi tego pokroju, naturalnie, żadna, nawet najdelikatniejsza współpraca nie jest możliwa wobec oczywistego chamstwa etycznego. Okazuje się bowiem, że ludzie dzielą nie tyle różnice poli-

O restaurację Hohenzollernów

BERLIN, 16.10. Pogłoski o aktywności politycznej ekskronprince, dążącej do restauracji monarchii nie ustają. Nietylko pisma stołeczne, lecz i prowincjonalne monarchijskie i nadreńskie przy noszą dalsze szczegóły tej akcji monarchistycznej, której awangardą jest rząd Papeana i nie miecko narodowi, włącznie klub panów.

Konflikt między hitlerowcami i niemiecko narodowymi, względnie rządem von Papeana, jest tylko pozorny, w istocie bowiem hitlerowcy są gorącymi zwolnikami i poplecznikami Hohenzollernów i w danym razie gotowi są wystąpić w obronie monarchii i Hohenzollernów. Kola zbliżone do kronprincea pozostają w ścisłym kontakcie z Hitlerem. Rolę oficera łącznikowego odgry-

wa tutaj zona ekskronprincea, księżniczka Cecylja, która uprawia również bardzo aktywną agitację występując coraz częściej publicznie z mowami propagandowymi. Najwyższą jednakże agitację w szczególności na prowincji prowadzi tak zw. klub panów, do którego należą wszyscy członkowie obecnego rządu Rzeszy, klub będący niejako centralą organów zacji monarchistów.

Z kół wtajemniczonych, dowiaduje się nasz korespondent, że ekskronprince liczy się z tem, że już z wiosną, a najwyżej przyszłą jesienią Hindenburg zerznie się prezydentury na rzecz kronprincea, który będzie obwołany regentem z tem, że później tron oddany będzie jego najstarszemu synowi Wilhelmowi.

Aresztowania w Warszawie

Władze bezpieczeństwa w ciągu ostatnich kilku dni przeprowadziły bardzo wiele rewizyj i arestowań wśród komunistycznych studentów uniwersytetu i politechniki warszawskiej.

Przed kilku dniami arestowani zostali studenci politechniki, Prus i Rzeriker, u których w czasie

rewizji znaleziono bardzo dużo ulotek komunistycznych, notatek i t. p.

Ogółem arestowano 16 studentów i studentek. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi się dzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Kwiatkowski.

Katastrofa kolejowa

ŁÓDŹ, 16.10. W sobotę wieczorem najechał na stacji Widzew pociąg osobowy, wychodzący o godz. 8.30 z Łodzi do Lwowa, na manewrujący pociąg towarowy wskutek przeoczenia przez maszynistę sygnałów semaforowych. Maszynista pociągu towarowego zauważył dość wcześnie grożące niebezpieczeństwo. Chcąc uniknąć katastrofy, dodał pary i starał się uciec przed osobówką. — Wprawdzie to mu się nie udało, jednak przez szybką jazdę zdołał

znacznie osłabić zderzenie i pomniejszyć w ten sposób rozmiary katastrofy.

W następstwie zderzenia sześć wagonów pociągu towarowego zostało zdruzgotane. Parowóz pociągu osobowego oraz trzy wagony wykołczyły się i uległy znacznym uszkodzeniom. Kilkanaście osób odniosło rany.

Na miejsce katastrofy wyjechała z Warszawy specjalna komisja w celu zbadania przyczyn wypadku.

Arestowanie Bachracha

W Warszawie dokonano sensacyjnego arestowania. Został zatrzymany znany na bruku warszawskim były aspirant urzędu śledczego Daniel Bachrach. Był on przez szereg lat kierownikiem brygady fałszerskiej warszawskiego urzędu śledczego i uchodził za najlepszego specjalistę do ścigania przestępców zagranicą oraz najlepiej ustosunkowanego z zagranicą, zwłaszcza niemiecką policją. W roku 1926

podczas radykalnych zmian w urzędzie śledczym, Bachrach został przeniesiony w stan spoczynku. Niezadługo potem wytoczono mu sprawę o branie i wymuszanie łapówek. Śledztwo nie do starczyło jednak dostatecznych danych na potwierdzenie tych zarzutów i zostało po pewnym czasie umorzono.

W jakiś czas potem Bachrach został arestowany pod zarzutem, że jeszcze jako kierownik brygady fałszerskiej współdziałał z wielką bandą fałszerszy dokumentów. Sprawa Bachracha o przynależność do bandy fałszerszy ciągnęła się kilka lat. Ostatecznie jednak wyszedł on obronną ręką i został całkowicie przez sąd u niewinny.

W piątek rano do mieszkania Bachracha przybyli przedstawiciele władz śledczych. Po przeprowadzeniu dokładnej rewizji, przedstawili oni Bachrachowi nakaz arestowania.

Po dłuższym przesłuchaniu ślacha osadzono w areszcie. Przewidywane są dalsze śledztwa, tymczasem w łap-

Mleko dla dzieci

z obory Ogniiska Kultury Rolnej w Zemborzycach pod kontrolą Komisji Lekarskiej
wspredaży odd. 12 Xb.r. w sklepach Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich przy ul. Narutowicza 13 Krak.-Przedm. 51 1-go Maja 41.
Zwracać uwagę na całość kapsli i datę batelkowania.

Hiszpanja wobec religii

MADRYT, 16.10. Minister sprawiedliwości Albornoz odczytał wobec Kortezów projekt ustawy o zgromadzeniach religijnych. W myśl projektu państwo uznaje wszystkie wyznania, nie przyszanając żadnemu z nich specjalnych przywilejów. Każde zgromadzenie religijne będzie uprawnione do ustanowienia własnych wewnętrznych przepisów z zastrzeżeniem, że wszystkie kierownice stanowiska obsadzone będą przez Hiszpanów. Wszelkie gmachy przeznaczone na obrządki religijne oraz przedmioty kultu, należą

do państwa, pozostają jednak w używalności kościołów.

Projekt ustawy zakazuje kongregacjom prawa nauczania; uprawnienia ich w tej dziedzinie ograniczone są do kształcenia własnych członków. Kongregacje obowiązane są w myśl projektu przedstawić swoją rachunkowość na każde ządanie władz. Nie wolno im posiadać większego majątku, niż potrzebny do wykonywania ich obowiązków religijnych. Nie wolno im również trudnić się żadnym handlem. g

Kto handluje dewocjonaljami

CZĘSTOCHOWA, 16.10. Przed sądem w Częstochowie stanęli Jan Pietrzykowski i Józef Mędrak, oskarżeni przez warszawską firmę „Jan Knedler” o podrabianie dewocjonalij tej firmy. Firma owa ze złumieniem stwierdziła, że mimo świętego roku w Częstochowie, sprzedaż medalików tej fabryki z wizerunkiem Matki Boskiej zmniejszyła się zastraszająco. Handel dewocjonaljami w Częstochowie odbywa się na

wielką skalę, przyczem sprzedają trudnią się nie tylko katolicy, ale również żydzi, którzy często w rabinają ten towar pokątnie albo przemycają go z Niemiec. Przez wód sądowy trwał przez kilka godzin przy przepelnionej sali, gdyż proces ten swoją oryginalnością wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Ostatecznie sąd przekazał sprawę do postępowania cywilnego. Powództwo cywilne firmy „Knedler” wynosi 6.000 zł.

Frontem na Zachód

W czasie Tygodnia Zagadnień Polsko-Niemieckich

Składajcie ofiary na propagandę praw Polski na Zachodzie! Bierście udział w manifestacjach, wykładach i odczytach! Pamiętajcie o braciach za kordonem granicznym!

Związek Obrony Kraju Zachodnich

WĘGIEL SŁASKI

ORAZ DĄBROWIECKI

do piwnicy dostarcza

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

SPÓŁKA AKCYJNA

Lublin, Krakowskie Przedmieście 46 64

DOSTAWA ODWROTNA. CENY NAJNIŻSZE.

Handel bohaterstwem

Sytuacja polityczna

Bohaterstwo i poświęcenie w walce jest zjawiskiem, przed którym staje się z odkryta głową. Od ludzi walczących zależy często i charakter samego obiektu walki. Jedni, nawet w sprawie niewłaściwej, będą zasługiwali na szacunek, inni potrąfią zohydzić najświętszą sprawę i najpełniejszy cel.

To zohydzenie właśnie rzeczy które z racji ich wartości umieszcza się w sanktuarium narodu i ludzkości, stało się dziś chorobą nagminną, występującą chronicznie u jednostek obdorzonych niezmierną kulturą i bardzo prymitywnym poziomem intelektualnym.

Handel narkotykami, wędrowny negocjantwo nie swoich zasług, dyktowanie weksli opatrzone innym moralnym tytłem — nietyleko zdaje się nikogo nie dziwić, ale wręcz przeciwnie, uprawnia jakgdyby w strojenie się naprzemian w togi Katona i trybuna ludu, pasuje niemal na rycerza ideał. Jest to może najchresterytyczniejszą i najbardziej alarmującą objaw tej plączyny moralnej i umysłowej, która potrafi zahamować najżywszą nut idealowości, a jednocześnie stroi się w wieniec zasług i chwali.

Od pewnego czasu odbywa się istny wysiłek w wylucznaniu swoich heroicznych uczynków, istna licytacja bohaterstwa, w której zresztą biorą przeważnie udział ludzie „tytłów” podczas, gdy „frontowcy” siedzą cicho, bo mają dość wstydu i dość meskiej skromności, aby pchać się do koryta z rejestrów zasług w wysoko podniesionej rece i wżaskiem na ustach.

Pominąwszy już moralną stronę takiego widowiska, nasuwa się pewna zasadnicza uwaga, że przecież taki rejestr zasług nie wystarczy do objęcia produkcyjnego stanowiska w społeczeństwie, nie może stać się na wiecześnie passepardout do prywatneum. Cytując powieści Słowackiego, nie można „całe życie cłaćnąć z dżbana na rachunek jednej zasługi”, zwłaszcza, że do tego dżbana przysysają się zwykłe piljaki i opole karczemne, podczas gdy większość prawdziwych bohaterów klepie biedę, wstydząc się głośnić własną chwałę.

Można domagać się uznania swych zasług, ale nie można aby człowiek zrywający dobrze buty, miał zostać starostą z tej racji tylko, że kiedyś przelał krew za ojczyznę. Ta miłonina zasługa powinna mu być zaliczona, jednak nie uprawnia do zajmowania stanowisk, wymagających czegoś więcej, poza

A jednak wolę panwójkowe towarzystwo

„N. Ziemia L.” zaregowała na objęcie przeze mnie redakcji „Kurjera Lub.” tustym drukiem i złośliwą uwagą.

W głowach niektórych ludzi nie może się pomieścić, w jaki sposób redagowanie pisma programowego można pogodzić z planem rewolucyjnym czy radykalnym wierszy. Nie rozumieją, że radykalizm społeczny nie wyklucza możliwości współpracy z czynnikami, które w dzisiejszym układzie stosunków są jedyną zorganizowaną siłą, mogącą przeciwstawić się zarówno reakcji strony prawej, jak i bankrutującej, bo nie posiadającej żadnych podstaw wiastopoglądowych strony lewej. Można pracować na „bebeckim podwórku”, które nie jest podwórkiem partyjnym, lecz, przy wszystkich swoich wadach, reprezentującym groń ludzi konstruktywnie pracujących nad znalezieniem nowej drogi. Choćby się miało najdalej idące zastrzeżenia w stosunku do tych ludzi czy ich działalności, można z nimi współpracować, skoro szukają nowego wyrazu zbiorowości polskiej, skoro chcą czynić to uczciwie, kulturalnie i przyzwolnie. Z tych ostatnich powodów współpraca np. z „Ziemią lub.” byłaby absolutnie niemożliwą.

A co do interesu, to owszem prawdopodobnie go zrobię. Z chwilą, gdy przeciwstawię się idealowemu masarstwu i zolzie publiczycznej demokratów nowozwolskich, gdy odrobinke przejadę się po niepoczytalności ich wystąpię i nieustającej litanii wyzysk, przetykaną socyistą denuncjacją, z chwilą wreszcie, gdy krzepię w tej akcji, podadają mi dłonie współpracy ludzie wartościowi i cywilizowani, już zrobię większy interes, niż

zrezeceń władaniem drałwa.
Nie według zasług rozdzielac się powinno stanowiska państwowe i społeczne: ale według kwalifikacji. W świetle tego powiedzenia, nie jeden personat dyrektor, czy redaktor powinien by rabać drzewo, albo brukować ulice.

wtedy, gdybym, pracując w „Ziemli”, otrzymał z łaski redaktora posadę uboczną gdzieś indziej. Interes natury moralnej, panowie zasłużeń...
Ciekawie zresztą, dlaczego „Ziemia lub.” tak bardzo dbała o swoją czystość moralną i czuła na wszelkie zaczepki; absolutnie nie zaregowała na zarzuty natury zasadniczej wysunięte na spalających „Kurjera lub.” Czyżby gietka logika panów redaktorów tym razem zawiodła?

A towarzyszem mnie nie nazwywać. Wprawdzie nie mam nic przeciw tej nazwie, jednak w ustach pewnych ludzi brzmi ona tak, jak obelga.
Więc lepiej dobieć na ten temat spokój i roplejąc wysypką dętych słów, denuncjując dalej. I jeszcze jedno, odważni panowie, skoro już miałem niezszczęście wejść w grono nieprzyjemnych rocznikówow postaw mi sprawę jasno. Ja anonimowości nie uprawiam i podpisuję pełnem nazwiskiem. Więc może zamiast Józefów Borowickich odezwą się autentyczny posiadacz tych pseudonimów. Niechże wiedzą wszyscy, kto i na czym siedzi. Józef Lubodowski.

Zagranica o gabinecie premiera Prystora
ZÜRICH, 16.10. „Neue Zürcher Zeitung” zamieszcza obszerną korespondencję z Warszawy, w której analizuje półtoraroczną działalność gabinetu premiera Prystora.
Autor nazywa obecny rząd plerwyszym „rządem pracy” (Arbeiterskabinett) w przeciwieństwie do poprzednich, które miały znaczenie bardziej polityczne.

Odмова odpowiedź Niemiec na zaproszenie wzięcia udziału w konferencji „czerech” w Genewie, świadczy o tem, że Niemcy nadal chcą odgrażać rolę nieznośnego „enfant terrible”, dla ulagodzenia którego Inne nadoły ofiarowują czeko laddki i cukierki polityczne. Niemcy stosują tu coś w rodzaju szantazu politycznego, chcąc uporem wymusić ustępstwa natury zbrojniczej. Dasy niemieckie nabierają nelnego wyrazu w świetle konkretnych danych danych cyfrowych obrazujących wyraźnie organizację wojskową policji niemieckiej, co zwiększa ją stan liczebny Reichswehry do cyfry 300 tysięcy ludzi, jest wyraźnem naruszeniem klauzuli traktatu wersalskiego.

Te potajemne zbrojenia kosztujące znaczne sumy prowadzi rząd w chwili, gdy według miarodajnego oświadczenia doktora Luitra dalsze kontynuowanie dzisiejszej polityki kontyngenta, wej grol zachwianiem waluty niemieckiej. Ostatnia władca, może, mimo kategorycznego demencji ze strony sfer oficjalnych, wywarła łatwo zrozmiałe efekty na rynkach gieldowych świata.

Kłeska generała Lie Czen-Niena

SZANGHAI, 15.10. W wojnie domowej zaszedł fakt, który przyćmił się może do jej ze kochenia.
Mianowicie gubernator bogatej prowincji Szantungu zajął bez walki miejscowość Cze-Fu. Wojska niezależnego generała Lie Czen-Niena, który w ciągu ostatnich 5-ciu lat był absolutnym władcą w rejonie Cze-Fu poniosły wielką klęskę.
Dla ochrony cudzoziemców u wybrzeży Cze-Fu przebywa obecnie 15 okrętów wojennych.

Dończył wysokim komisarzem Gdańska

GENEWA, 15.10. Rada Ligi Narodów na wniosek rządu polskiego i władz gdańskich mianowała dończyka, Helmera Rostinga, szefa biura komisji administracyjnej sekretariatu Ligi Narodów, wysokim komisarzem „par Interim” w Gdańsku aż do dnia 1-go grudnia 1932 roku z wszystkimi prawami i pełnomocnictwami, posiadaniem przez

wysokiego komisarza Ligi Narodów.
Pensja wysokiego komisarza zmniejszona została o 10 proc.
Zapytany kiedy obejmie placówkę, p. Rosting oświadczył, że wyjeżdża do Gdańska w czwartek i przybędzie tam w sobotę. W następnym tygodniu p. Rosting uda się do Warszawy.

Echa wypadków irlandzkich

LONDYN, 16.10. Z Belfastu donoszą, że przy udziale przeszło stu tysięcy tłumy odbył się pogrzeb niejakiego Samuela Baxtera, który zginął podczas rozruchów bezrobotnych.
Natychniasz po zakończeniu uroczystości pogrzebowych policja dokonała aresztowania 75-

letniego przywódcy komunistycznego Tomassa Manna.
Zekomunikowano mu, że będzie mógł pozostać na terytorjum Irlandji jedynie w malej miejscowości Clogher.
Mann odmówił temuż żądaniu i pod straż policyjną został przewieziony do Londynu.

Walki na Filipinach

NOWY JORK, 15.10. Z Manilli donoszą, że na Filipińskiej wyspie Jolo w Sulu udało się 60 policjantom pod wodzą amerykańską wyśledzić w lesie dżelwicznym kryjówkę ośmioletniego przywódcy buntowników szczego Mcro, który ukrył się tam wraz z żoną i dziećmi.

W ciągu osmiogodzinnej walki 25 policjantów oraz 10 krajowców straciło życie. Grozę walki w lesie dżelwicznym powiększyło równocześnie trzęsienie ziemi.
Policja w dalzym ciągu stara się poskromić buntowniczy szczer Moro i uwolnić wyspę Jolo od bandytów.

Józef Mondschein

„QUO VADIS AMERICA?”

Na estradzie koło stółka stał przyzwolicie ubrany w czarny surdut murzyn — około lat czterdziestu. Był w ciemny okularach, które zasłaniały mu wybite oko. Ruchy miał nerwowe, ale opłanowe. To Robert Kers. Obok niego młody, może dwudziestoletni chłopak murzyński, w ubranii marynarkowem, trzymający w ręce męły zeszyt. — fo John Love. Przy nim młoda murzynka, ubrana bieleno, Miss Virginis, śpiewaczka. Przed nimi stał rzad dżelwiodwaunastoletnich chłopców murzyńskich w białych ubrankach. Dwaj z nich mieli tam-tamy. Chór dzieci.
Obywatelu! Brać ciemni i brać bieli — pragnął szlumiołym głosem Kers. — Dżil mamy wiecior młodej kultury murzyńskiej, tej rasy, której przez lat tysiące zamknęto drogę do kultury. Byliśmy murzyni, tylko podceptanymi niewoln kami. Gnębiono nas, bito...

— I dziś nas bije! — zawołał ktoś w tłumie.
— Proście o spokój. Zie minie. Każde nowe dobro musi dożyć w łonie mętki, zanim ujrzy świat.
— Pięknie mówi, prawda? — znów przerwał ktoś Kers. przyrzecł się widzem przed swe czarne, polyskliwe szkła i cłaćnął.
— Bito nas i wdępywatano w ziemię, ale oto jako czarne kwiaty podnieśliśmy głowy nasze ku niebu. Jako rasa ożywcza spadła łaska Najwyższego na oczy nasze i przajrzeliśmy oto. Dałymi jak wszystkie narody świata — I znane i pominięte, do wspólnej pracy w rodzinie ludów, do sprawiedliwości. W Ameryce naszej jest wiele krzywdy.
— Cisze! tam o Ameryce, — krzyknął jeden z ciemnych, zgrupowanych przy oknie. — Ameryce jest biżo, potanobna. — O Ameryce tu gadac nie domy.

Kers zwrócił głowę w jego stronę. Czolo mu się zaszepilo.
— Jaka jest Ameryka... Wiemy najlepiej my, Murzyni. Ale i wśród białych mamy wielu sprawiedliwych, których bolała i boli nasza krzywda.
— Wskazał ręką na ścianę.
— Tu wisi Tadeusz Kościuszko, którego naród reprezentuje obecny tu na sali Mr. John Mrukfa. On...
— Wstał, szepnęła pani Mrukfa.
Mrukfa podniósł się, przeciągnął ręką po lysinie i rzekł:
— Thank you, Mister Kers. Polak nigdy nie był Murzyne.
— Kilku białych, zebrenych koło okna, parsnęło śmiechem.
— A teraz, szanowni zgromadzeni, zachowajmy spokój, gdyż nasze male, czarne kwiatki (tu wskazał na dzieci) — odpławieją nam chórem wiersz-piosenkę naszego największego czarnego poety Langstona Hughesa. The greatest Negrn Poet! Dzieci, udercie w tam-tamy!
— Rozległy się słowa pieśni:
Głębokie bicie w tam-tamy,
Głębokie bicie w tam-tamy,
Głębokie powolne,
Powolne, głębokie — Burzą nam krew!
Podczas tego śpiewu, bieli zgromadzeni koło otwartych okien, zaczęli coś wykrzykiwać. Aż ich krzyk szlumioł białe w tam-tamy.
Podczas śpiewu Kers badawczo obserwowal pól trzelnaw grupę białych pod oknem. Zauważył, że coś się głojuje wśród tych przybyszów.
— Pewno chcą nas znów sprowokować — pomyślał. Trzeba będzie ostrzec zbrenych.
Gdy śpiew ustal, wysunął się na brzeg estrady i przemówił:
— Według mego zdania, powinni ludzie przez całe życie rzucać od czasu do czasu sławek przed obli

czem Kaina, zamierzonego — na nich maczuga — Tak ich los. Do tych ludzi należą ja, Robert Kers, pisarz murzyński i echo wotania najbiedniejszych z b ednych.
— Sluchajcie! Węte nalezy obawliadnak harfal Flatem! Piszczekal — Spławem! Ja, Robert Kers, poeta murzyński z wybitem okiem, stoję tu znów przed obliczem Kaina.
— Ukolyszmy tedy nasze wete śpiewem niewinnych dzieci murzyńskich.
— Dzieci, śpiewajcie chórem!
Chór kilkunastu malych chłopców murzyńskich podniósł się z długiej ławki na estradzie i jał znów cieniemi głoskami śpiewać krótki jak wszelka prawda, a głęboki jak krzyk serca wiersz pieśni wielkiego, acz dopiero trzydziestoletniego poety Langstona Hughesa, urodzonego w Joplin, Missouri. On jest glosem czarnej niedzi! Nie była liftboy'em (chl.pecem od windy) w Wardman Hotelu w New Yorku? Nie była czarnym portjerem na Montmarie w Paryżu? Nie była na brzegu północno-zachodnim Afryki? Któż jest większym głosem ich rasy?
I rozległy się śpiewne słowa „Łęku”:
„Wolamy wśród drapaczy chmur,
Jako praocje nasz
Krzyczeli posród palm Afryki,
Albowiem Jesteśmy samotni —
Jest noc —
A my się boimy...”
Śpiewajcie dalej, dzieci — zawołał Kers — Śpiewajcie jako Inny „Łęku”.
I znów rozległy się słowa pieśni:
„Wszystkie tam-tamy dzwonił bijąc mi w krawi,
A wszystkie tam-tamy potwoiry dzwonił płońa [mi w duszy,
Boję się tej cywilizacji,
Tak twardej, tak mocnej,
I tak chłodnej.”

Lublin przeciw zakusom niemieckim

Z okazji Tygodnia Propagandowego Związku Obrony Kresów Zachodnich odbyły się w Lublinie manifestacje antyniemieckie.

O godz. 1-ej w południe w sali Teatru Wielkiego przy licznym udziale publiczności odbył się wiec, na którym przemawiali: p. dyr. Gućwa i prof. Dobrzański. Na wiecu były obecne m. in. Związki Federacji O. O. ze sztandarami, które po zbieżce przy ul. Szpitalnej 12, przemaszowały do Teatru przy dźwiękach orkiestry 8 p. p. Leg.

O tej samej godzinie odbył się również wielki wiec w sali kina „Venus”, który wypełniła publiczność z dzielnic robotni-

czych oraz organizacje kolejowe ze sztandarami i orkiestrą. Przemawiali pp. prof. Salwowski i Petruszynski. Na obu wiecach uchwalono rezolucje, potępiające zakusy niemieckie na całość ziem Polski i wzywające Rząd do energicznej kontrakcji na terenie międzynarodowym, celem pokrośmienia zapędów niemieczyzny.

Wiece zakończone zostały odśpiewaniem „Roty”. Nastroj panował poważny, nacechowany jednolitością zwartego frontu społeczeństwa polskiego bez różnicy zapatrijwań i przekonań politycznych na sprawę zagadnień polskoniemieckich.

Działki dla bezrobotnych

Z całym uznaniem należy powitać inicjatywę Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Lublina, który wzięwszy w dżerazę od wojska teren 16 ha, zajął się zorganizowaniem działek dla bezrobotnych.

Jeśli bowiem brak pracy powoduje obniżenie poziomu życia materialnego ludności — to, wycyś zdejemy sobie sprawę, jaką jest ona grzywdą moralną i jak wielkie czyni wyzłoszenie w duszach jednostek.

W roku bieżącym 380 bezrobotnych korzystało z działek wielkości 400 m. kwadratowych każda, podczas gdy w roku zeszłym było zaledwie ich 96. Teren jest nieogrodzony —

to też głównym plonem działek są ziemniaki.

Działki otrzymują bezrobotni za darmo, jako rodzaj zapomogi — nasiona i nawozy udrabniają pracą.

Jeśli sęgniemy w głąb historii łatwo stwierdzimy, że zmierzowane w Anglii, Niemczech, Francji w okresie kryzysów gospodarczych, działki dla bezrobotnych przyczyniły się bezwzględnie do silnego rozwoju ogrodów działkowych — gdzie bezrobotni wolą płacić po parę złotych, a mieć możliwość uprawy moiej zagonowej, a bar dżej prostokątnego terenu, niż mniej przez parę lat.

Działka taka stopniowo przechodzi w ogródek i staje się osdobą miasta.

Z życia Związku literatów

Wit Kasperski wydzę w najbliższych dnach drugi tom wierszy p. t. „Fale mojej rzeki”, z którego i wiersz drukowaliśmy we wczorajszym numerze.

„Linja” krakowska (Nr. 4) zamieszcza pochlebne notatki o tomach lubelskich poetów: Lobodowskiego i Michalskiego.

W końcu października r. b. odbył się w Lublinie wieczór autorski J. Czechowicza, M. Czuchnowskiego, M. Piechala i M.

Przybosia z osobistym udziałem autorów.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” w Nr. 41 swego niedzielnego dodatku zamieścił artykuł informacyjny p. t. „Życie literackie Lublina”.

W końcu października i na początku listopada odbył się szereg wieczorów poetyckich z udziałem członków Związku. Na pierwszy ogień pójda wieczór w Chełmie lub. i Krasnymstawie.

Uroczystość pocztowa

W dniu wczorajszym odbyła się w miejscowym urzędzie pocztowym Lublin i sympatyczna uroczystość otwarcia świetlicy pocztowego przysposobienia wojskowego.

Wczesnym rankiem członkowie poczt. przysp. wojsk. i licznie zebrani sympatycy udali się do kościoła po-dominikańskiego, po-czem nastąpiła uroczystość poświęcenia świetlicy. Następnie koncertowała orkiestra pocztowców pod batutą p. Galachowa.

Nowootwarta świetlica będzie niewątpliwie ośrodkiem towarzyskiego i kulturalnego życia pocztowego przysposobienia.

Nieście pomoc bezrobotnym!

Zgrzyty lubelskie.

SATYSFAKCJA NIEHONOROWA

Istniała jeszcze t. zw. forma honorowego salawatiania sprawy przez zbrojne spotkanie na udeplanej ziemi. Przychodni dwaj asystyjni panowie s odpowiedzialną dosz kroczmalu u pierśi, wymieniają grzesznościwe ukłony i wysytówki, a kończy się wszystko we wspólnym uścisłu nad rynsztokiem... Czy jest to głupie, czy nie, w każdym razie pojedynczy taki wymaga pewnej dozy odwagi, coby takby tjbórzem podszysiał, bo n'by niewiadomo, czy partynrowł co do tba nie strzell i nia wpakuje spady na serlo w bebecb przeciwnika.

Na podatawie Informacji pawnego poczytanie dziennika, dowiadujemy się, że istnieje inny sposób salawatiania zatargów honorowych. Posyła się sekurdantów, s góry wieńcząc, że sie sprawę zakonczy basobalno, bo przeciwnik nie- może stanąć na placu s tych czy innych wzglę-dów. To też jest forma... satysfakcji. Paragraf.

Z TEATRU

Dość z powodu jutrzejszego Inauguracyjnego przedstawienia działu muzycznego odbędzie się na scenie próba generalna.

Jutrzejsza premiera przepięknej melodyjnej operki Pawła Abrahamy: „Wiktoria i jej Huzar”, zapowiada się doskonale. Zainteresowanie premjery do-brze. Na premjere napewno zabraknie widzów.

W roli tytułowej ujrzymy i usłyszymy p. Aleksandra Lubczyńskiego doskonałą śpiewaczkę, która cieszyła się dużym powodzeniem w Lwowie i Katowicach, w roli Biquette — zdołał się napewno Lublin świetnie, uroczą p. Stefanią Stankówną uświetnicia Lwowskiej publiczności. O p. Józefie Winiarskim nie trzeba pisać, nazwisko mówi samo za siebie.

Z nowych ujrzymy pana Zbigniewa Bigot, jako hrabiego Ferreza. Jego narzeczoną będzie p. Jadwiga Helmińska, jako japońska O Lia San, dalej reprezentuje się p. Henryk Elczer w roli romantyzta huzarów. Ambasadorem amerykańskim będzie p. Napoleon Szczawiński, który le śliczną operetkę wyreżyserował. Balet w wykonaniu pp. Piotrowskiego, Szulcówny i girlsów.

Kasa czynna od 10-ej do 9-ej bez przerwy. Ceny od 49 gr. do 3 zł. 90 groszy.

— Upadek z wozu. Bronisław Baranowski lat 18 zam. przy ul. Lubartowska 45 potknął się dotkliwie, wyskakując z pędzącego wozu. Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe. (s)

— Uważaj. Nałęży własnie krajać chleb, bo podobno bardzo bolą pokaleczone palce. Tak przynajmniej twierdzi Dwójra Zyiber zam. przy ulicy Nadstawnej 20. (s)

— Bruki... Będziemy chyba prowadzili stałą rubrykę ofiar nierówności bruków lubelskich.

Moszek Herzenhorn przechodząc ulicą Nadstawną upadł ponosząc obrażenia całego ciała. (s)

— Rozprawy nożowe. Chaim Milsztajn lat 22 zam. przy ulicy Lubartowska 62 został porażony wczoraj wieczorem nożem przez nieznanego osobnika.

Nieznaný sprawca chciał uderzyć nożem Osmańca Józefa, Osmaniec zdążył jednak chwycić noż dłońmi tak nieszczęśliwie, że przeciął sobie rękę do kości. Po kaleczonym opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— Ostrożnie przy jedzeniu ryby... bo Ito Korenczyk lat 20 zamieszkały przy ul. Lubartowskiej 46, dławła się wczoraj pół kniętą ością karpia. Dopiero pomoc lekarska posposiła jej kontynuować obiad.

— Zapisy na członków „Legjonu Młodych — Związku pracy dla Państwa” — przyjmuje kol. St. Banczer na kwatery przy ulicy Złotej Nr. 2-4 tel. 17-77, w godzinach od 10-ej do 14-ej i od 18-ej do 19-ej a wyjątkiem niedziel i świąt.

— Baczność stowarzyszeni! Zawiadomcie się, że zebrania Łośy w. U. z dnieniem 21 października r. b. wznowione w zwykłym miejscu i o zwykłym czasie.

Wielki mistrz Łośy W. U.

— Zebranie Informacyjne. Dnia 17 października o g. 19-ej w lokalu przy ulicy Złotej 3, m. 4 odbędzie się Zebranie Informacyjne „Legjonu Młodych”, na które koleżanki i kolegów zaprasza Komitet.

PROGRAM RADYŃSKI WARSZAWY

10.00 Transm. ze Lwowa. 12.10 Płyty. 16.00 Skrzynka pocztowa. 16.15 Lekcja jęz. francuskiego. 16.30 Płyty. 16.40 „Współczesna Francja o Chopinie”. 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 18.30 Na widokach”. 18.45 Przewidywania radjowy. 20.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.15 Transm. z Filh. Warsz. 22.45 Muzyka taneczna.

WTÓREK 18.10

12.10 Płyty. 16.00 Wśród książek. 16.15 Odczyt. 16.30 Płyty. 16.40 „Północna Północ”. 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka taneczna. 18.30 Skrzynka pocztowa. 18.45 Przewidywania radjowy. 20.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.15 Transm. z Filh. Warsz. 22.45 Muzyka taneczna.

Zjazd Macierzy Szkolnej w Brześciu n. Bugiem

Dnia 9 października 1932 roku odbył się w Brześciu n. Bugiem Zjazd Polskiego Zarządu Wojewódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej. Przewodniczył vice-prezes Zarządu Wojewódzkiego p. Szczepan Chodkowski, na asesorów powołano: p. Czarnockiego z Pruzny i p. Zaleską z Drohiczyzna, na sekretarza p. Dąbrowskiego ze Stolina. W imieniu władz szkolnych przemawiał Kurator Poleskiego Okręgu Szkolnego p. Godecki o podstawach współpracy Macierzy na Polesiu, z Kuratorjum p. inż. Adam Roszkowski wygłosił referat n. t. „Zagadnienie szkolnictwa zawodowego na Polesiu”. Po przemówieniu p. Józefa Stemlera, Dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej z Warszawy przeprowadzono dyskusję o potrzebach szkolnictwa zawodowego na Polesiu i uchwalono szereg wniosków w tej dziedzinie. Przyjęto sprawozdanie z działalności Zarządu Wojewódzkiego i uchwalono wniosek Komisji Re-

wizyjnej o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Do zarządu Wojewódzkiego Poleskiego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej wybrano: Prezes — J. E. Ks. Biskup Kazimierz Bukraba (Pińsk), vice-prezes: Ks. Dziekan Kielbasa (Brześć) (Pruzana), p. Dunin - Markiewicz (Brześć) (Drohiczyzn), Sekretarz — Dyr. S. Chodkowski (Brześć), Skarbnik — inż. J. Radzikowski (Brześć). Członkowie: Gajkowski, insp. szkolny (Brześć), Sliwiński Feliks (Pińsk), Czarnocki Michał (Pruzana), Koższewski Adam (Kobryń), Zaleska (Drohiczyzn), Harbuz Władysław (Kamień Koszyrzki), Lipski (Luniniec), Zastępcy: pp. Januskiewicz (Brześć), Borysiuk Władysław (Brześć), Dr. Moroz Wiktor (Teleszyne), Ks. Kowalewski (Bereza - Kartuska), Szwarc Władysław (Janów k. Pińska), Ks. Tumilowicz (Hancewiczka), Komisja Rewizyjna: pp. Piotr Komocki, Jan Gajlikowski, Ks. Borysiuk.

Wystawa rolnicza w Nieliszu

W ubiegłą niedzielę dnia 9 X b.r. odbyła się w Nieliszu wystawa rejonowa konkursów przysposobienia rolniczego miejscowych i okolicznych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Przybyły zespoły: z Nielisza, Wólki Nieliskiej, Stawu, kol. Sta-

wskiej, Nawozu, Deszczowa, Ruskich Piask i in. oraz jako goście S.M.P. ze Szczepieszyna i Brodów.

Wystawa całkowicie się udała, a zwiędzając z uznaniem podkreślili szlachetne poczynania młodzieży. Część jej za toł

Wiadomości emigracyjne

Ważne dla posiadaczy wezwań urugwajskich

Syndykat Emigracyjny wzywa wszystkich emigrantów, posiadających wezwania czyli „permiso de desembarco”, wystawione w Urugwaju, którzy dotychczas do Urugwaju nie wyjechali i z zamiaru wyemigrowania do tego kraju nie zrezygnowali, aby wezwania te przesyłali bezpośrednio do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecala 7) lub do najbliższych placówek Syndykatu na prowincji. Biura Syndykatu Emigracyjnego po sprawdzeniu wezwań, udziela wyczerpujących wskazówek w sprawie ewentualnego wyjazdu do Urugwaju.

Poszukiwanie spadkobierców

Konsulat polski w Lille poszukuje za pośrednictwem syndykatu Emigracyjnego spadkobierców śp. Katarzyny Kierepka, córki Piotra i Anastazji z domu Grynal, urodzonej w Krasnem dn. 12 marca 1898 roku i zmarłej w Valenciennes w dn. 15 lipca 1928 roku.

Zmarła pozostawiła w spadku około 3.000 franków.

Osoby zainteresowane winne zwrócić się bezpośrednio pod adresem Konsulatu Polskiego w

Ważne dla wyjeżdżających do Stanów Zjedn. A. P.

Wobec częstej odmowy ze strony Konsulatu Amerykańskiego udzielania emigrantom wizy z powodu nieprawidłowo wyrobionych dokumentów, Syndykat Emigracyjny zawiadamia wszystkich emigrantów, starających się o wyjazd do Stanów Zjedn. Am. Półn., aby zgłaszali się do najbliższych biur Syndykatu na prowincji lub do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecala 7) w celu otrzymania wyczerpujących informacji i pomocy w wyrobieniu wymaganych dokumentów oraz bezpłatnego paszportu emigracyjnego. Zaznacza się również, że Konsulat Amerykański poza dokumentami, wymienionymi na kartach wstępu, wymaga od emigrantów „listów gwarancyjnych”, nadesłanych przez krewnych - wysyających, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych.

W listach gwarancyjnych musi być podane suma posiadanych oszczędności w Ameryce oraz wysokość zbrobków, pobieranych w Stanach Zjedn. Am. Półn.

Życie gospodarcze

Targi rolne w Poznaniu

Poznań, jako stolica Wielkopolski, której produkcja artykułów spożywczych i zbóż dosięga 64 proc. ogólnokrajowej produkcji, dotychczas nie posiada Targu Rolnego. We wszystkich państwach o strukturze rolnej, tego rodzaju Targi rozwinęły się i odgrywają ważną rolę w kształtowaniu się popytu i podaży. W czasie kryzysu stworzenie wielkich jesiennych targów rolnych nie jest możliwe. To też obecnie jedynie poszczególne działy targów rolnych są organizowane. W każdym wypadku popiera się [jaknajusznie] prywatną inicjatywę trzasker rolnych i przy pomocy udzielonej wydo bywa się na światło dzienne twórcze skłębki gospodarstwa rolno. W roku bieżącym trzy imprezy, które się odbędą w gmachu Targów, z czasem przejdą jako składniki stałe wielkich jesiennych targów rolnych. Są nimi: periodyczne Targi ogrodnicze, pierwsze Targi jęczmienia browarnego oraz Targi na wełnę. Targi na jęczmień browarny zorganizowane przez Komitet Ogólnopolskich Targów na Jęczmień Browarny odbyły się od 7 — 9 października.

Wyniki szesnastoletniego Targu spowodowały ogromny udział szkół drzew owocowych. Poza to reprezentowani byli producenci owoców oraz firmy przemysłowe, sprzedające najmniejszy sprzęt ogrodniczy i domowy. Niskie ceny na drzewka, owoce, kwiaty i wszelkiego rodzaju przyrządy ściągnęły tutaj tłumy zwiedzających. W ramach Targu odbył się szereg audycji i pokazów interesujących panie domu oraz ogrodników.

Trzecią imprezą są również periodyczne Targi na Wełnę krajową, które odbędą się w listopadzie. Coraz to zwiększony popyt na wełnę krajową, spowodowany przez warunki przetr-

gów państwowych, wymaga koncentracji skupu w poważnej instytucji, która jest wykładnikiem interesów samorządu gospodarczego. W tych 3 inicjatywach widzimy tworzące się zarysy przyszłych wielkich targów rolnych, które będą stałą jesienną imprezą Targów Poznańskich tak samo jak Międzynarodowe Targi Wiosenne są przemysłowym światłem całej Polski.

Sprawa godzin handlu

W związku z pojawiającymi się stałe notatkami w prasie o dzienniej o przesądzeniu sprawy godzin handlu w sensie nieuwzględnienia postulatów kupiectwa polskiego w sprawie handlu świętecznego i handlu maskowanego Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego złożyła w Prezydium Rady Ministrów, w Ministerstwie Pracy i Handlu, oraz w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych memorjały, w których wyluszczone zostało zasadnicze stanowisko kupiectwa polskiego w tej sprawie i proszenie o uwzględnienie w projekcie ustawy, jak jest sprawą godzin handlu.

Niezależnie od tego czynione są zabiegi w celu uzyskania audycyji u odpowiednich Ministrów dla przedstawicieli Naczelnej Rady.

Narady w przemyśle garbarskim

WARSZAWA, 16.10. W radzie naczelnej Związku przemysłu garbarskiego odbyło się drugie skolebne posiedzenie w sprawie projektu ustawy o produkcji szwajkowej i cholewkarskiej, o czym kilka dni temu obszernie pisaliśmy.

Opócz przedstawicieli przemysłu garbarskiego wzięli udział w zebraniu przedstawiciele cechów Zjednoczonych szwajk, Związku rzemieślników chrześcijańskich i żydowskich, Stowarzy-

szanie wytwórców i przedstawicieli organizacji kupieckich. Zebrani po ożywionej dyskusji uznali konieczność udzielenia pomocy szwajkowi warsztatowemu i fabrycznemu przed ekspansją obcego kapitału, wypowiadając jednaki opinie, że projektowana ustawa w obecnej redakcji pomocy [je] nie da.

Zasitżegnóh się powszechnie przeciw przymusowej organizacji narzuconym zgóry o nie-znamym statucie, jakie zamierza wprowadzić projekt i przeciw innym artykułom, które zbyt głęboko sięgają w splot zagadnień produkcji i handlu i doją czynnikiem administracyjnym zbyt wielką ingerencję w sprawę wymagającą cśroznego i przemysłowego traktowania postanowiono wreszcie odbyć jeszcze jedną konferencję w radzie naczelnej w końcu bieżącego tygodnia celem ostatecznego ustalenia opiniji i wyneślenia wspólnej uchwały, obowiązującej wszystkie wspomniane wyżej organizacje w dalszej akcji w sprawie omawianego projektu ustawy.

Już ukazał się PORADNIK PRAWNY dla GOSPODARZY WIEJSKICH

w opracowaniu redaktora Edwarda Paacza

Książka zawiera następujące rozdziały:

- 1) Administracja i Sądy Państwowe. Wnoszenie spraw, opłaty sądowe i t. p.
- 2) Podatki państwowe, samorządowe i gminne. Sprawdzanie właściwości wymiaru. Składanie, sprzeciwu. Terminy płatności i ich odroczenie.
- 3) Nowe ograniczenia egzekucyjne w rolnictwie. Czego nie wolno zajmować ani sprzedawać przez licytację. Jak bronic się przed licytacją.
- 4) Komitety finansowo-rolne, oraz ich cel i zadania.
- 5) Nowe prawo o spłacie długów przez rolnika. Jak odroczać płatności. Nadzory, polubowne regulowanie i t. p. Zadania Urzędów Rozjemczych.
- 6) Nowe prawo o znianiu procentów płaconych od pożyczek lichwiarskich. Jak zmniejszyć swój dług u lichwiarza.
- 7) Podziały i spłaty rodzinne. Prawa spadkobierców. Kupno, sprzedaż i dzierżawa gruntów.
- 8) Ułgi w spłacie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym.
- 9) Co to jest weksel, czek i księżeczka oszczędności. — Jaka jest odpowiedzialność poręczyciela.
- 10) Wiadomości ogólne o zawarciu spółek, przystępowaniu do spółdzielni, skróconej służbie wojskowej dla jedynych żywicieli i t. p.
- 11) Wzory różnych prósb i podań.
- 12) Spis obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Poradnik napisany jest w sposób jasny i dla wszystkich zrozumiały. Objasnia on wszystkie obowiązujące ustawy i poucza jak bronic się przy pomocy nowych praw.

Każden rolnik we własnym interesie musi nabyć tę książkę! Kosztuje tylko 95 groszy razem z przysyłką. Należy wpłacić 95 groszy na konto w P.K.O. № 19913 lub przesłać nam pocztą, podając dokładny swój adres, a książka zostanie przesłana. Nasz adres: Alameda Policka „TARGI” — Warszawa, ul. Jerozolimska 28. Książkę wysyłamy tylko za gotówkę zgóry. 1225

KURJER SPORTOWY

Kanadyjczy w Polsce

Jak się dowiadujemy, kanadyjska reprezentacja hokejowa ma przyjechać w styczniu do Europy i rozegrać cały szereg meczów w różnych państwach. Istnieje także propozycja przyjazdu kanadyjczyków na dwa mecze do Polski.

Oficjalnym otwarciem sezonu

hokejowego w Polsce będą dwa międzynarodowe turnieje w Zakopanem (26 — 30 grudnia) i Krynicy (1 — 6 stycznia), przy czym zarząd PZHL pracuje obecnie nad zaangażowaniem zespołów zagranicznych.

Piłkarskie mistrzostwa świata

Po uchwale Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, powołującej do życia piłkarskie mistrzostwa świata, obecnie już opublikowano plany organizacyjne rozrywek. Walki eliminacyjne rozpoczną się już w r. 1933 i wyłonią one 16 drużyn. Drużyny te rozegrają spotkanie według systemu puharowego, z którym pierwsza runda zostanie rozegrana w ośmiu miastach włoskich, a mianowicie Florencji, Genewie, Medjolanie, Neapolu, Triestie, Padwie, Turynie i Rzymie.

KINO „PALACE” TEATR Szpitalna 11

Dziś wspaniale, premiera filmu i rewji! Na ekranie największe arcydzieło świata

George O. Brien, bohater „Wschodu słonecznego”

Dolores Costello, bohaterka „Bestji morskiej”

zaćmił dotychczasowe swoje kreacje w najpiękniejszej filmie p. l.

„ARKA NOEGO”

Real. Michała Kertessa

NA SCENIE: zrzeszenie artystów scen warszawskich — wspaniała rewja w 10 obrazach p. l.

„Jedźmy do Honolulu”

Wykonają: Stesla Balcerakówna, Jadwiga Niewęgłowska, Kazimierz Chrzanowski, Oles Gronowski, Antoni Lachowicz i Władysław Niewęgłowski.

Początek codziennie o godz. 5 pp. Soboty, niedziele i święta o g. 4.30 pp. Ostatni seans o godz. 10.15 wiecz.

Do obrazu i rewji przyrężyę doborową orkiestrę pod dyr. C. Saffiottą

CENY MIEJSC od 75 gr. do 1.90 zł. — Do powyższych cen na P.C.K. i F.P.B. nie dolicza się.

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Lubartowie, okręgu sądowego w Lublinie, na mocy art. 94 Prawa Wexslowego, wyza posiadacza zaginionych trzech weksli po 200 zł. każdy, wystawionych przez Józefa Koźła na zlecenie Agnieszki Serwinowej w dniu nieoznaczonym miesiąca sierpnia 1926 r., płatnych w Lubartowie, ażeby w terminie dni 60-tu od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się do tego Sądu i okazał nam bowiem — reze — po upływie tego terminu weksle powyższe uznane zostaną za umarzone.

Sędzia Grodzki

(—) Bieliński.

KINO „ARJA” TEATR Jezuicka 20

Dziś wspaniale, premiera filmu i rewji! Największa premiera 8 gwiazd!

Janet Gaynor, Nancy Drexel Charles Morton, Barry Norton Mary Duncan, Fareel Mc Donald

w najpiękniejszej arcydziele cyrkowym: Wytłumaczenia „Fox-Film”

„CZTERECH OJABLÓW”

Frapujące momenty cyrkowe! Śmiertelny skok pod kopułą cyrku! II.

Ramon Navarro i Dorothy Jordan w najnowszym filmie Metro Goldwyn Mayer

„WESOŁY MADRYT”

CENY MIEJSC OD 40 — 70 GR.

Początek 3-musow codziennie o godz. 4 popoł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej popoł. Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Rozkład jazdy pociągów na stacji kolejowej Lublin ważny od 2 października 1932 r.

| Przychodzà do Lublina ze stacji | O godz. | Odbiedzà z Lublina do stacji | O godz. |
|---------------------------------|---------|------------------------------|---------|
| Pospieszne. | | | |
| Z Warszawy (Główny) | 1.04 | Do Zdobunowa przez Kowel | 1.12 |
| Zdobunowa | 1.21 | Lwowa przez Rozwadow | 1.30 |
| Lwowa przez Rozwadow | 8.81 | Warszawy (Główny) | 8.87 |
| Warszawy (Główny) | 4.50 | Lwowa przez Rozwadow | 4.59 |
| Lwowa przez Rozwadow | 18.11 | Lwowa przez Rozwadow | 18.18 |
| | 19.55 | Warszawy (Główny) | 20.04 |
| Osobowe. | | | |
| Warszawy (Główny) 1) | 2.02 | Lwowa przez Rozwadow 1) | 2.21 |
| Lwowa przez Rozwadow 1) | 2.18 | Warszawy (Główny) 1) | 2.28 |
| Warszawy (Wschodni) | 6.04 | Zdobunowa przez Kowel | 6.19 |
| Krakowa | 6.00 | Warszawy (Główny) | 6.07 |
| Lwowa | 5.57 | Lukowa | 6.15 |
| Krasnka | 7.25 | Rozwadows | 7.56 |
| Chełmska 2) | 7.15 | Warszawy (Wschodni) | 9.41 |
| Lukowa | 7.45 | Zdobunowa | 18.00 |
| Dębina | 7.43 | Warszawy (Główny) | 15.19 |
| Kowla | 9.31 | Chełmska 2) | 15.25 |
| Warszawy (Główny) | 12.53 | Krasnka | 15.30 |
| Zdobunowa | 15.09 | Parczewa | 14.15 |
| Rozwadows | 18.00 | Kowla | 18.50 |
| Warszawy (Wschodni) | 18.40 | Dębina | 18.52 |
| Parczewa | 18.05 | Krakowa | 21.95 |
| Lukowa | 21.25 | Warszawy (Wschodni) | 23.53 |
| Zdobunowa | 22.54 | Lwowa przez Belzec | 23.01 |
| Warszawy (Główny) | 22.51 | Lukowa | 23.10 |

1) Kursuje w mierze potrzebnej za oddzielnym ogłoszeniem. 2) Kursuje w dni robocze.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

Kino „CORSO”

Od poniedziałku 17 października bm. Premiera filmów na które czeka cały Lublin.

2 najnowsze przeboje dźwiękowe w jednym programie

Przedziwna sprawa Klary Deane

wielki dramat kobiety z największą tragiczną światła WYNE GIBSON i PAT O'BRIEN.

Próba Młocsi

Wielki dramat w największej dziedzinie nowojorskiej Broadway z znaną uroczą gwiazdą MIRA HOPKINS i JACK OAKIE.

1. Początek o g. 5. Ostatni seans o g. 10 w Genu miejsc od 1 zł. latarnie i dodatkem na P.C.K. i F.P.B.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji 2-43. Skrytka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 5-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedzielę i święta tylko od godziny 9-ej do 7-ej wieczornie. Reklamy w Redakcji nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY. Bez odroczenia miesięcznie 3,25, kwartalnie 9,75, rocznie 10. — z odroczeniem do dnia ratowania 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 12. Dla pracowników państwowych, komunistów, bez odroczenia w obrotach i pożyczek z odroczeniem CENY OGŁOSZENI: za pierwsze 30 słów, za drugie 20 słów, za trzecie 10 słów, za czwarte 5 słów, za piąte 2 słowa, za szóste 1 słowo, za siódme 1/2 słowa, za ósme 1/3 słowa, za dziewiąte 1/4 słowa, za dziesiąte 1/5 słowa. W ogłoszeniach o godzinie 4 popoł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej popoł. Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: JÓZEF LUBOWSKI. Za wydawnictwo: KAZIMIERZ WOJCIK. Ofseto: w Drukarni Lubelskiej — Plac Litewski 1, tel. 4-11